Nr. 63 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 30-go maja 1933 r.

## Nowe widmo paktu czterech

Stanowczy sprzeciw Małej Ententy przeciwko dyktaturze „Grubej czwórki" projektowanej przez Mussoliniego, unicestwił pierwsze zamysły stworzenia w Europie dyrektorjatu czterech mocarstw, które miały objąć rzeczywiste rządy Europy i przeprowadzić rewizję granic.

Ponieważ do protestu Małej Ententy dołączyła się również Polska, posiadająca podobnie jak i wspólna sojuszniczka Francja wspólny interes obrony granic państwowych utrwalonych przez Traktat Wersalski, przeto zdawało się, że te trzy poważne czynniki ostatecznie zlikwidowały akcję Mussoliniego i Hitlera, dążących do rewizji granic celem zaboru ziem należących do sąsiednich narodów.

Ostatnie dnie przyniosły nam jednak wiadomość, że opinja publiczna Europy była w błędzie. Mimo ostrzegawczego głosu Roosevelta, Mussolini i Hitler znaleźli oddźwięk swoich planów nie tylko w Londynie, ale podobno także w radykalnych kołach Francji, a cała prasa zagraniczna podaje w depeszach z Londynu i Rzymu wiadomość, jakoby pakt czterech został już parafowany. Pewien wysoki urzędnik włoski miał oświadczyć przedstawicielom prasy francuskiej w Rzymie, *że pakt jest już parafowany i odesłany został do Genewy, gdzie ma być oficjalnie podpisany przez przedstawicieli Włoch, Francji i Niemiec.*

Jeżeli sprawy mają się tak istotnie, jeżeli istotnie cztery państwa, a między innemi i nasza sojuszniczka Francja podpisała ten pakt bez porozumienia się z Polską, to widocznem jest, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych pracuje wadliwie, gdyż nie posiada na czas odpowiednich wiadomości, gdyż nie umie zapewnić sobie należytej współpracy przynajmniej z naszymi sprzymierzeńcami. W każdem państwie podobne zdarzenie wywołuje dymisję odpowiedzialnego ministra. — Co u nas będzie, to trudno zgadnąć, bo w Polsce już od paru lat zmuszeni jesteśmy bawić w dziecinną zabawę: „Zgadnij zgadulo . . .

Pakt czterech jest dla Polski wogóle nie do przyjęcia. Jakież bowiem mają prawo cztery państwa prowadzenia dyskusji o zagadnieniach tyczących się innych państw? Wszak *Praga, Belgrad, Bukareszt, Moskwa i Warszawa* mają niemniej do powiedzenia w tych sprawach od Berlina lub Rzymu.

Zdajemy sobie sprawę, że jeżeli obok Berlina i Rzymu znajdzie się w tym klubie także Paryż, to po to aby w przyszłości ten klub unieszkodliwić.

Wszelkie plany niemieckie rozszerzenia programu napewno napotkają na zdecydowany sprzeciw Francji, pomnej sojuszów zawartych z Małą Ententą i Polską.

Jakkolwiek zapewniają, że klub czterech nie będzie decydował o zagadnieniach rewizjonistycznych, jakkolwiek zapewniają, że klub 4-ch nie będzie dyrektorjatem i sprawy rewizjonistyczne będą pozostawione Lidze Narodów, to jednak — jak już zaznaczyliśmy — wskazaną jest wobec paktu czterech najdalej idąca ostrożność, bowiem ta nieszkodliwa formalna deklaracja czterech państw w sprawie współpracy w interesujących ją zagadnieniach zawiera w sobie niebezpieczny zarodek dyktatury państw mocniejszych biorących w kuratelę narody słabsze.

W każdym wypadku polska opinja publiczna jest w sprawach zagranicznych zupełnie jednolita, a jej stanowisko streścił doskonale przewódca ruchu ludowego W. Witos w wywiadzie udzielonym prasie francuskiej:

*Kto mówi „korytarz", mówi „wojna".*

Wspólne niebezpieczestwo zagrażające obecnie Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji jak i Polsce, zjednoczą z pewnością te narody do wspólnego wysiłku w obronie pokoju. —

## Polska przeciwko „paktowi czterech"

W związku z wiadomościami o pertraktacjach nad stworzeniem „paktu czterech" czyli dyktatury w Europie czterech największych mocarstw, tj. Francji, Anglji, Włoch i Niemiec, minister spraw zagranicznych p. Beck oświadczył co następuje:

„Pakt czterech" chciałby stworzyć nowy system organizacji stosunków międzynarodowych w Europie. Należy jednak z pełnią odpowiedzialności zdawać sobie dobrze sprawę z tego, że bardzo łatwo burzy się stare, choćby najdoskonalsze metody na tym terenie istniejące, bez osiągnięcia nowych i praktycznych sukcesów. Zamierzony „pakt czterech mocarstw" stoi mojem zdaniem w całej pełni przed tem niebezpieczeństwem."

*

Jak donoszą pisma z Genewy, przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów minister Raczyński złożył na ręce francuskiego min. spraw zagranicznych Paul Boncour'a piśmienną deklarację, w której rząd polski miał zaprotestować przeciwko ewentualnemu podpisaniu paktu czterech mocarstw i oświadczyć, że jeżeli pakt ten byłby podpisany, to Polska musiałaby rozważyć sprawę wycofania się z konferencji rozbrojeniowej oraz z Ligi Narodów.



GANDHI WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.
Mahatma Gandhi (w środku) wypuszczony z więzienia po dwutygodniowej głodówce. Władze angielskie obawiały się, iż nie wytrzyma on dłużej głodówki gdyż stracił na wadze 5,5 kg i waży obecnie tylko 41 kg. — Na zdjęciu widzimy Gandhiego odprowadzanego z więzienia przez jego zwolenników do domu.

## Wojska chinskie opuściły Pekin

Z Pekinu donoszą, że wojska chińskie w sile około 100 tysięcy ludzi opuściły w sobotę rano stolicę północnych Chin, Pekin, kierując się na południe. W mieście pozostała policja chińska, która czuwa nad utrzymaniem ładu i spokoju. Część załogi japońskiej, sprowadzona z Tien-Tsinu dla ochrony koncesji japońskiej w Pekinie, zajęła jeszcze w piątek wschodnią dzielnicę miasta, zamieszkałą przeważnie przez Japończyków.

## Tragiczna śmierć syna piewcy Podhala

Przed kilkoma dniami popełnił samobójstwo przez zażycie denaturatu i proszków weronalu syn naszego znakomitego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera, zamieszkałego w Warszawie, 31-letni Kazimierz Tetmajer.

Denat już od dłuższego czasu chorował ciężko na tle nadużywania alkoholu.

Znakomity poeta, genjalny piewca Tatr, Kazimerz Przerwa-Tetmajer, dotknięty bolesnym ciosem, samobójstwem syna, nie chcąc uwierzyć, że syn istotnie nie żyje, sądzi, że lekarze mylą się, że wprowadzają go w błąd, że to tylko zemdlenie, czy letarg, a nie śmierć, wywołana nadużyciem narkotyku, którego młody Tetmajer używał, aby uleczyć się z alkoholizmu.

## Spadek obiegu pieniężnego

W czasie drugiej dekady miesiąca maja br. obieg banknotów pieniężnych zmniejszył się o 34 milj. zł. i wynosi obecnie 981 i pół milj. zł, zaś obieg bilonu zmniejszył się o 17,4 milj. zł. i wynosi 305,8 milj. Ogółem w ciągu drugiej dekady maja obieg pieniędzy zmniejszył się o 54.400 tys. złotych.

## Zwyżka cen na rynku krajowym

Zgodnie z sezonowym popytem, ceny trzody i bydła na rynkach wewnętrznych w Polsce, zwyżkowały w ostatnich dniach. Zwyżka ta ma w najbliższym czasie wszelkie cechy trwałości. Ceny masła, wbrew tendencji sezonowej, również zwyżkowały. Zwyżkę tę uważać należy za przejściową. W ciągu najbliższego czasu należy się spodziewać obniżenia się poziomu cen tego artykułu. Ceny jej obniżyły się. Prawdopodobny jest dalszy ich spadek.

Wywóz masła zamarł niemal całkowicie wskutek trwania pomyślnej konjunktury na rynku wewnętrznym, wytworzonej przez zakaz przywozu tłuszczów. Wywóz jaj z powodu ograniczeń państw importowych kształtuje się na poziomie niższym, niż w latach ubiegłych.

# Jeden krok naprzód, a dwa w tył

## Towarzystwo wzajemnej adoracji — Strachy na lachy

## Najzupełniejsza harmonja z kartelami — 1056 gospodarczych trupów

W czasie gospodarczego zjazdu B.B.W.R. panował tak w czasie obrad plenarnych jak też w poszczególnych komisjach radosny entuzjazm. — Nie szczędzono sobie nawzajem komplementów, a pułk. Matuszewski dowodził, że sanacyjny kongres gospodarczy, to poważne i owocne obrady, a nie „jakieś tam sejmowanie". — Kongres prowincjonalnych działaczy B.B., miał więc zastąpić gospodarczą sesją sejmową, a wiadomo, że obecny „brzeski" sejm nie jest tak trudny do zastąpienia, a w czasie kongresu nie trzeba zaprzątać sobie głowy argumentami opozycji. — Wystarczy uchwalić depesze hołdownicze dla marszałka Piłsudskigo i dla Prezydenta, wystarczy stwierdzić, że kryzysu już niema, i winę nędzy zwalić na całe społeczeństwo i to zupełnie słusznie, boć przecież głosaczom z BBWR. powodzi się doskonale, i oni zupełnie nawet nie wiedzą, co to kryzys a sprawa zupełnie załatwiona.

Wspomiany pułk. Matuszewski aż dwukrotnie pozwolił sobie zaatakować kartele. — Wynikało to widocznie z przeznaczonej mu do odegrania roli. W czasie końcowego przemówienia głosił b. minister skarbu że

> w jednej tylko dziedzinie społeczeństwo jest w pewnej mierze bezsilne. Jest i musi być bezradne tam, gdzie ma do czynienia na rynku z monopolem, tam, gdzie istnieje układ, czy zmowa wytwórców, dyktująca warunki i ceny wedle swej woli, — tam reakcja społeczeństwa, idąca drogą indukcyjną od dołu — nie wystarczy. W tej jednej dziedzinie Zjazd ma prawo mówić nie tylko od samego siebie, ale ma prawo oczekiwać od Rządu, aby nie uważał „Ustawy kartelowej" za narzędzie, z którego korzystać nie należy, czy nie trzeba.

Słowem, drżyjcie kartele. bo na was przychodzi ciężki czas. My się już o to postaramy, że rząd zabierze się do was.

Równocześnie jednak pułkownikowska agencja „Iskra" w obawie, aby broń Boże, kartele nie wzięły na serjo tej pogróżki, nie odmówiły odpowiedniej ilości koszów szampana na bankiet pożegnalny, udaje się do prezesa związku karteli p. Hotyńskiego i uzyskuje z nim wywiad świadczący o tem, że Centralny Zw. Przemysłu polskiego (Lewiatan) pracuje w zupełnej zgodzie i harmonji ze zjazdem gospodarczym B.B. a w szczególności,

> iż pragnie zaznaczyć z całym naciskiem, że ostatnia publikacja rady tej instytucji bynajmniej nie miała na celu kolidowanie z zamierzeniami Zjazdu, jak chciały ją tłumaczyć niektóre czynniki.
>
> — Ocena ta została powzięta — powiedział dyr. Hołyński — wyłącznie w celu pobudzenia w społeczeństwie ducha inicjatywy, co wszakże jest również i celem dzisiejszego Zjazdu, zwołanego przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Słowem wszystko w najlepszej zgodzie i w porządku. — Zapomiano tylko o tem, co głosi ostatni numer „Wiadomości statystycznych", że w Polsce jest aż 1056 fabryk nieczynnych, zamkniętych przez kartele po to, aby przez konkurencję nie stworzyły obniżki cen. aby chłop musiał oddać ostatni korzec żyta na kupienie koszuli czy siekiery, bo o kupowaniu pługa nie ma mowy. Wśród zamkniętych przedsiębiorstw przemysłowych w marcu br. było

*cementowni — 14, cegielń — 389, hut szkła — 44, fabryk porcelany — 2, zakładów metalowych — 93, maszynowych — 63. elektrotechnicznych — 4, rafinerji nafty — 11, przędzalń i tkalń — 168, fabryk papieru — 14, garbarń — 10, tartaków — 201. fabryk mebli giętych — 6, browarów — 5, młynów — 24, fabryk obuwia 14.*

Miliony ludzi na bruku zupełnie bez pracy, zniszczone lub zamknięte wszystkie przedsiębiorstwa. które miały odwagę przeciwstawić lichwiarskiej dyktaturze cen uprawianej przez kartele. Wskutek nędzy jaka panuje na wsi i jaka wkrada się również do miasta, obrót czynnych fabryk maszyn rolniczych wynosi zaledwie 1—2 proc. stanu z 1929 r., obrót fabryk narzędzi rolniczych 4 proc. Zbyt węgla w kraju zmalał o 200.000 ton.

Te wszystkie smutne rzeczy nie odbiły się zupełnie o ściany sali obrad Kongresu gospodarczego BB., który stanowi dalszy krok wstecz ku gospodarczej przepaści. której przewódcy BB. nie widzą, bo nie zwykli oglądać się za siebie, by nie widzieć skutków swej niszczącej działalności.

# Poświęcenie pomnika ochotników polskich we Francji

**W miejscowości La Targette w departamencie Pas de Calais (Pa de Kale) we Francji odbyły się podniosłe uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych ochotników polskich, którzy w 1915 roku walcząc przy boku Francji, oddali życie swoje za sprawę wolności narodów.**

**Przy pięknej pogodzie uroczystość ta zgromadziła około 10.000 uczestników i 150 sztandarów stowarzyszeń b. kombatantów sojuszniczych wojny światowej, przybyłych z Polski, Czechosłowacji, Belgji, Włoch, Portugalji, Rumunji, W. Brytanji, Jugosławji i St. Zjedn. Pozatem przybyły liczne delegacje towarzystw wychodźczych. Po poświęceniu pomnika przez ks. rektora Łagodę, pierwszy zabrał głos burmistrz m. Neuville Saint Vaast-Godart, przyjmując w imieniu okolicznych mieszkańców pomnik pod opiekę. Następnie przemawiał ambasador Chłapowski, przedstawiciel bajończyków Hufnagel, delegat francuskiej narodowej federacji b. wojskowych. Odsłonięcia pomnika dokonał ambasador polski przy rządzie francuskim p. Chłapowski.**

**Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się śniadanie, na którem wielu mówców w serdecznych słowach wspominało czyny ochotników polskich. Przemówienia podkreślały niezachwianą przyjaźń polsko - francuską, a cała uroczystość miała charakter niezwykle podniosły.**

# Walka dwóch miljarderów

**Główny właściciel największego banku świata Morgan, przesłuchiwany jest obecnie przez członka komisji śledczej rządu Stanów Zjednoczonych Pecora, który wezwał go do złożenia zeznań z jego wszystkich tranzakcyj finansowych w rozmaitych częściach świata.**

**Prasa amerykańska spodziewa się wyjścia na jaw w przebiegu tego przesłuchania sensacyjnych rewelacyj, na temat gospodarki banku Morgana, zwłaszcza, że oprócz niego przesłuchanych również zostanie 11 współwłaścicieli tego domu bankowego, m. in. były agent reparacyjny Parker Gilbert.**

**W Ameryce przypuszczają powszechnie, że inicjatorem tych dochodzeń był największy wróg Morgana, Ford. Obecnie proces uważają za próbę sił tych dwóch potentatów finansowych.**



**CESARZ JAPOŃSKI KU CZCI POLEGŁYCH.**
Ku czci poległych w bojach chińsko-japońskich 1.711 żołnierzy, odbyła się w świątyni tokijskiej wielka uroczystość, w której wziął udział cesarz japoński — oddając prochom poległych w tej świątyni złożonych hołd jako bohaterom narodowym. — Na zdjęciu widzimy cesarza opuszczającego świątynię Yasukini.

# Nowe bestjalstwo niemieckie nad Polakiem

Wychodzący w Herne „Naród" w numerze z dnia 23 bm. donosi o wypadku *nieludzkiego wprost pobicia przez urzędników policji* w Dortmundzie *prezesa miejscowego polskiego towarzystwa szkolnego p. Jana Kuchcińskiego.*

W nocy dnia 22 maja do mieszkania Kuchcińskiego przybyło dwóch policjantów, którzy wtargnęli z wymierzonemi rewolwerami i wezwali prezesa Kuchcińskiego do ubrania się w ciągu 5 minut i udania się z nimi na odwach policyjny. Na zapytanie, jaki jest powód aresztowania, jeden z urzędników począł *wymachiwać pałką gumową, grożąc żonie Kuchcińskiego pobiciem.*

*Aresztowanemu nałożono kajdanki i odprowadzono na odwach policyjny.* W drodze na odwach obaj policjanci *znęcali się nad Kuchcińskim, bijąc go nieustannie po głowie i po twarzy i zmuszając go do klękania przed nimi.* Kuchcińskiemu, który się opierał, jeden z policjantów *skręcał kajdanki z taką siłą, że Kuchciński z bólu zemdlał.*

Na odwachu znęcano się w dalszym ciągu wyzywając od świń „polacken", grożąc mu zastrzeleniem. Po kilku godzinach zamknięcia w celi, aresztowanego przywieziono na inny odwach a stąd przewieziono do prezydjum policji wśród nieustannych pogróżek i wymyślań. Popołudniu tego samego dnia Kuchcińskiego zwolniono, *nie wyjawiwszy mu powodu aresztowania.*

*Rany Kuchcińskiego,* jak wynika ze zamieszczonego świadectwa lekarskiego *są bardzo poważne.*

# Nakrycie szajki przemytniczej

### w pociągach międzynarodowych

**Władze bezpieczeństwa w Stołpcach wraz z władzami granicznemi wpadły na trop szajki, operującej na linji kolejowej Moskwa — Stołpce — Warszawa.**

**Zatrzymano kilku przemytników, pozostających pod zarzutem przemycania cennych przedmiotów z Rosji do Polski i dalej z Polski do Niemiec i do Francji.**

**Przemytnicy w jednym z wagonów pociągu międzynarodowego posiadali specjalnie skonstruowaną skrytkę, wmontowaną w ścianę wagonu. W skrytce tej przemycano złoto i drogie kamienie.**

**Tamże wykryto w innym pociągu Paryż — Niegorełoje, w wagonie między basenem a sufitem wagonu, przeszło 2.000 talij kart do gry. Tegoż samego dnia również przychwycono transport talij kart przemycanych z Niemiec do Polski. Funkcjonarjusz urzędu celnego jechał od granicy niemieckiej w tym wagonie, dzięki czemu przemytnikom nie udało się na terenie Polski wydostać ukrytych w wagonie kart.**

# Ucieczka z „raju" sowieckiego

**W nocy z 19 na 20 bm. obok miejscowości Nieporotowo usiłowało przepłynąć przez Dniestr na brzeg rumuński 12 osób z Ukrainy sowieckiej. Gdy zbiegowie byli już blisko granicy rumuńskiej, spostrzegła ich straż graniczna sowiecka i poczęła gęsto strzelać. Od kul bolszewików zginęło dwu mężczyzn i jedna kobieta, zaś trzy osoby zostały ranne. Pozostałym udało się uciec z „raju" sowieckiego.**

# Paszporty końskie i psie metryki

Przysłowiowa jest szeroka, papierowa biurokracja austrjacka, jednak, chociaż mniej przysłowiowa, ale zato bardziej rozległa, bardziej pomysłowa, bardziej zajmująca niepotrzebnie czas urzędnikowi i bardziej utrudniająca życie obywatelowi jest biurokracja polska.

O tej pomysłowości polskiej biurokracji pisze nam bratni organ „Zielony Sztandar", co następuje:

„Zamieściliśmy niedawno dłuższy artykuł, przedstawiający rozrost biurokracji gminnej, która na zlecenie starostów, wojewodów itp. władz administracyjnych, zapisuje stosy papieru niepotrzebnemi zupełnie sprawozdaniami, statystykami, wykazami, które nie mają żadnej wartości, a kosztują olbrzymie sumy pieniędzy.

A oto nowy przykład tych biurokratycznych zleceń, wydanych od zielonych stolików dla gmin.

Istnieje rozporządzenie Przydnta Rzeczypospolitej, wydane w roku 1927, o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Na podstawie tego rozporządzenia nałożono na gminy obowiązek prowadzenia szczegółowego wykazu psów powyżej 3 miesięcy życia; w wykazie musi być podany rysopis psa, nazwa, pochodzenie, oraz nazwisko i adres właściciela. Jednem słowem nakazano prowadzić dokładny „dwykaz metrykalny" psów.

Najwięcej ponoć kłopotów przy prowadzeniu tych „psich metryk" sprawia urzędom gminnym wypełnianie przedziałki „pochodzenie" i niejeden pisarz gminny nagłowił się niemało przy spisywaniu „metryki", czy dany szczeniak „pochodzi" od Wojtkowego Burka czy od Jaśkowego Kruczka. Kto to wie?

Obliczono, że wskutek rozmaitych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń gminy spełniają 494 czynności, tak zw. poruczonych, w których wyręczają administrację państwowa."

Głośne było w swoim czasie wprowadzenie tak zw. paszportów końskich, które właściciel musi stale wozić za koniem, inaczej, o ile jest ludowcem, narazić się może na mandaty karne; głośne było również w swoim czasie, rozporządzenie o tępieniu szczura piżmowego, za niezameldowanie o zobaczeniu którego zwierzątka groziły surowe kary.

Do tych więc „ułatwień życiowych", sypiących się na obywateli w radosnej erze pomajowej, dochodzą jeszcze psie paszporty.

Jak widać, mają dużo czasu i pomysłów panowie z za zielonych stolików. Wykonywaniem właśnie takich niezwykłych pomysłów w lwiej części zajęta jest nasza administracja, nasze urzędy, a tam, gdzie rzeczywiście potrzeba jest czegoś ludziom — urzędnikom brakuje czasu, bo czas ten zajmują psie metryki, paszporty końskie i inne wynalazki sanacyjnych czasów.



**ZMIANY W DYPLOMACJI**
Poseł polski w Berlinie dr. Wysocki opuszcza stolicę Rzeszy i prawdopodobnie obejmie stanowisko ambasadora przy Kwirynale.



# Rozprawa sądowa „Gazety Grudziądzkiej"

## o „votum separatum" sędziego Leszczyńskiego

W piątek dnia 19 maja br., w sądzie grodzkim w Grudziądzu, odbyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej", p. Tadeuszowi Pokorskiemu, za umieszczenie w nr. 18 „Gazety Grudziądzkiej" z roku bież. treści „Votum separatum" (orzeczenia) sędziego Leszczyńskiego w czasie wyrokowania w sprawie b. więźniów brzeskich.

„Gazeta Grudziądzka" za umieszczenie tego „votum separatum" sędziego Leszczyńskiego została wówczas skonfiskowana pomimo tego, że owo „votum separatum" było częścią jawnego wyroku w procesie brzeskim oraz pomimo tego, że „votum separatum" umieszczono w wielu bardzo pismach, przyczem pisma te nie zostały skonfiskowane.

Rozprawie sądowej przewodniczył p. sędzia Pallasch, a obronę wnosił p. mecenas Marszalik, który w swoim świetnym wywodzie zbijał punkt po punkcie wszystkie momenty oskarżenia.

W rezultacie sąd po naradzie wydał wyrok, uniewinniający redaktora odpowiedzialnego Pokorskiego od winy i kary.

# Snieg w Tatrach i Kosowie

**Pogoda ostatnich dni jest naprawdę — mówiąc delikatnie — niestosowna jak na koniec maja. Ciągłe chłody, zimne deszcze i wiatry, dokuczają już nietylko ludziom, ale szkodzą znacznie kwitnącym sadom jak również i ogrodom warzywnym.**

**Przy takiej chłodnej temperaturze, nic dziwnego, że w dniach ostatnich upadły śniegi i to w Tatrach, oraz w najdalej na południe wysuniętej części Polski — w Kossowie, woj. stanisławowskiego. Cała okolica Kossowa i Kut pokryta została 3—5 centymetrową warstwą śniegu, który jednak wkrótce stajał.**

**W Zakopanem śniegiem pokryte są nawet niższe partje gór.**

# Wstrząs podziemny w kopalni

We wtorek rano nastąpił wstrząs podziemny w kopalni Wawel w Rudzie, na Śląsku polskim. Skutek tego wstrząsu zasypanych zostało czterech górników.

Drużyny ratownicze po 45 min. pracach *wydobyły dwóch górników*, którzy odnieśli lżejsze obrażenia. W godzinach popołudniowych *wydobyto trzeciego górnika* lekko rannego. Prace nad wydobyciem czwartej ofiary wypadku są w toku.

*Przyczyna wstrząsu dotychczas nie została ustalona.*

# Samolot runął na tor wyścigowy

Na odbywającym się w Wiesbadenie w Niemczech międzynar. turnieju automobilowym i lotniczym, wydarzyła się katastrofa. Bezpośrednio przed startem samochodów jeden ze samolotów, krążący nad lotniskiem, spadł na trasę z wysokości kilkunastu metrów. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Przechodzący przez trasę urzędnik został śmiertelnie ranny. Katastrofa wydarzyła się w odległości 20 metrów od głównej trybuny.

# Niemcy chcieli wytruć Paryż

## w 1923 roku

Naczelny redaktor francuskiego pisma, wychodzącego w Paryżu p.t. „Action Francais" (Akcją Frąse) — Leon Daudet (Dode) publikuje w swem piśmie rewelacyjną wiadomość, dotyczącą niemieckiego planu ataku gazowego na Paryż w r. 1923.

Według tych rewelacyj zamierzał niemiecki sztab generalny przeprowadzić w styczniu 1923 r. atak powietrzny na stolicę Francji, jako akt rozpaczy i protestu z powodu okupacji przez Francuzów Nadrenji i Ruhry. Mieszkańcy Paryża mieli zostać wytruci zapomocą fosgenu (gaz o bardzo silnej własności trującej). Plan ten został jednak porzucony z powodu obawy, że Francja przeprowadzi natychmiast w drodze odwetu całkowite zniszczenie Berlina. Posiadane zapasy fosgenu zostały zmagazynowane w Hamburgu, gdzie w 6 lat później nastąpiła znana katastrofa w fabryce Stolzenberga.

Leon Daudet żąda, aby Francja zajęła obecnie energiczne stanowisko, gdyż tylko w ten sposób będzie mogła zapobiec powtórzeniu się tego strasznego niebezpieczeństwa.

# WALIGÓRA

**Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego**
Opracował Ignacy Żniński 42

Na dworze tego czasu ludzi obcych było wielu, przybywali i odjeżdżali posłańce różni, książę Konrad krzątał się, komornicy byli w ruchu. O Pomorzanach Jaksa dowiedzieć się nie mógł. Nikt o nich nie wiedział.

Tegoż wieczora wsunął się Jaszko do ochmistrzyni i siedział u niej długo. Uprosił ją, ażeby mu pomogła do owych z Pomorza, o których wiedział, że przybyli na dwór księcia.

Około południa ochmistrzyni dała mu znak, poprowadziła ciemnymi zakamarkami aż do wrzwi i otworzywszy je, wpuściła go.

Wchodząc, Jaszko zobaczył przed sobą stojącego słusznego wzrostu człowieka. Na pierwszy rzut oka Jaszko poznał, iż wistocie nie lada z kim miał do czynienia. Gość ów ubrany był bagato i patrzał nań zgóry, jak pan, co rozkazywać ma prawo. Brwi zmarszczone nad oczyma, dolna warga podniesiona w górę, pierś szeroka, naprzód wystawiona, głowa odrzucona w tył, znamionowały władcę.

— Ktoś ty? — zapytał stojący — co ty masz do czynienia na Pomorzu?

Mówiąc to, badał, oczyma niespokojnemi. Ten myślał już tylko, czy kłamać ma, że Budziwojem jest, czy się opowiedzieć, kim był w istocie.

Ostatnie zdało mu się lepszem na razie; domyślał się w tym jakimś panu wielkiego urzędnika i prawej ręki Światopełka.

Począł więc:

— Jam tu jest z cudzem mianem, ale moje prawdziwe chcecie wiedzieć, tom Jaszko Jaksa Marków, wojewodziński syn, ten sam, którego Leszek zbezcześcił za to, że Odrowąże mu przeze mnie poginęli.

— A co tu robisz?

— Na Pomorze jadę do księcia, do Światopełka; powinowatym mi przecie jest, swojemu ginąć nie powinien dać.

— Wiele masz z sobą czeladzi? — zapytał, zwracając się Pomorzanin.

— Kilkoro tego ledwo jest, bom się z Krakowa pokryjomu wymykał.

— Konie dobre?

— Nie ustaną — rzekł Jaszko.

— Choćby noc i dzień?

Potwierdził to Jaksa.

— Idźże, ażeby o tem, co ma być, nie wiedział nikt! Powiedz znajomym, że do Krakowa powracasz.

Wskazał mu na drzwi i palec położył na ustach. Jaszko się pokłonił i wyszedł.

Gdy w podwórzu ochłonął, sam się sobie dziwował. Nie był skłonnym przed lada kim się ukorzyć, a ten człek nieznany postawą i głosem tak nad nim zapanował, iż się przy nim czuł sługą. Nie wiedział, kto był, dał z siebie wyciągnąć, co tamten chciał, dał sobie rozkazywać i wzamian mało co zyskał. Gniewał się trochę na siebie, po niewczasie.

— A co, Gromaza? Jużem się wyliżał — rzekł, powracając do izby — darmo waszego chleba jeść nie chcę. Powrócę do Krakowa odpocząć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Proces oszusta Ruszczewskiego

### PROF. BARTEL O GOSPODARCE OSZUSTA RUSZCZEWSKIEGO

Pamiętamy doskonale to, co powiedział profesor Bartel, b. premjer rządu polskiego, zeznając przed sądem jako świadek w głośnym procesie oszusta Ruszczewskiego. W zeznaniach swych naświetlił jasno prof. Bartel skandaliczne kradzieże wielomiljonowe grosza publicznego, jakich dopuszczał się i sam herszt oszustów Ruszczewski i jego współtowarzysze przy wznoszeniu rozmaitych budowli państwowych.

**Po tem zeznaniu prof. Bartla, zarząd Związku Architektów polskich ogłosił list otwarty, podając w powątpienie prawdziwość zeznań prof. Bartla. Na list ten prof. Bartel wystosował obszerny list do sądu okręgowego w Warszawie, w którym podtrzymuje swoje zeznania, a na dowód ścisłości, przedłożył dokumenty, które w zupełności poświadczają zeznania prof. Bartla.**

**Poniżej podajemy przemówienie prokuratora Grabowskiego w procesie oszusta Ruszczewskiego, które oświetla wiele tajników skandalicznej gospodarki przyjaciela b. ministra Miedzińskiego.**

*

### DRUZGOCĄCE ARGUMENTY PROKURATORA ZWRACAJĄ SIĘ PRZECIWKO B. MINISTROWI MIEDZIŃSKIEMU.

Proces inż. Ruszczewskiego dobiega końca, po przesłuchaniu świadków i biegłych głos zabrał prokurator Grabowski, który nagromadził bardzo wiele argumentów zwracających się nie tylko przeciwko Ruszczewskiemu, ale również przeciwko b. ministrowi Miedzińskiemu, który mimo wszystko dziś odgrywa rolę rzeczoznawcy spraw gospodarczych i budżetowych i był w Sejmie z ramienia B.B.W.R. generalnym referentem budżetu.

Oto argumenty prokuratora:

### MILJONY ZE SKARBU PAŃSTWA RZUCANO W BŁOTO.

Przypatrując się działalności Ruszczewskiego, odnosi się wrażenie, że gdyby pracował za Oceanem, to niewątpliwie byłby tam ceniony za swój rozmach, za amerykańskie tempo pracy i szeroki gest. My w biednej Polsce nie odnosimy takiego wrażenia. Nie jest to jednak zasadnicze zagadnienie w sprawie. Stanowi je fakt wydania miast miljona 600.000 zł. — pięciu miljonów złotych i miast 5 — piętnastu.

Zdarzają się w budownictwie różne rzeczy, zdarza się przekraczanie budżetów, łamanie przepisów, omijanie instrukcyj i patrzylibyśmy na to zupełnie inaczej, gdybyśmy mieli do czynienia z człowiekiem uczciwym.

Sprawa ta obraca się jednak w zupełnie innych płaszczyznach. Każdy kto się z nią zetknie odnosi wrażenie, że schodzi do jakichś potwornych rzeczy — nieprawdopodobnych i niewiarogodnych poprostu. Nie stanowi przedmiotu sprawy nawet to, że w Gdyni budowano za drogo, że wydano zamiast 10 miljonów 20, gdyż zasadniczą kwestją jest to, co się stało z 2.228.782 zł. Kwotę tę otrzymał Ruszczewski i on ją wydatkował dla firmy „Machajski i Mikulski“. Chodzi również o te 3 miljony złotych, asygnowanych na „Budownictwo i Przemysł“, chodzi słowem o rzucenie w błoto pięciu miljonów złotych z pieniędzy skarbowych, państwowych. Nie ma żadnej przesady w tem określeniu: „rzucono w błoto“. gdyż mówiąc ściśle, należy użyć zwrotu. że zapełniono cudze i własne kieszenie pieniędzmi skradzionemi ze skarbu państwa. Brano poprostu pełną garścią. Od każdych pięciu miljonów — miljon.

### MĄŻ ZAUFANIA MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO NA CZELE SZAJKI ZŁODZIEJI.

Nas interesuje mniej na co i co wzięto, interesuje nas sposób „brania“. Wzięła banda złodziei i to jest odpowiednie określenie dla tego procesu. Tu nie było żadnego przekraczania przepisów instrukcyj, okólników, tu miała miejsce zwykła, ordynarna kradzież. Kradzież pospolita grosza publicznego przez towarzystwo zgrane, którego członkowie bądź siedzą, bądź też siedzieć będą w kryminale. Towarzystwo to miało jeden cel: grabież. Na czele tej bandy stał urzędnik, mąż zaufania ministra, który wzbogacał się procentowym haraczem od wypłat, nazywanym przez nas poprostu łapówką. Ta grabież pieniądza publicznego odbywała się w biały dzień przy różnych komisjach ministerjalnych, które przyjeżdżały rzekomo na kontrolę, a pisały protokuliki, z których nigdy nic nie wynikło i nikomu żadnego pożytku nie przyniosło.



### MORALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ P. MIEDZIŃSKIEGO.

Co robił Ruszczewski? Wszystko. **Łamał przepisy, okłamywał władze, kradł i to prowadziło go do celu jedynego: „Nic darmo“.** Jechał na rydwanie, zaprzężonym w dwa konie: chaos i pośpiech. Te dwie rzeczy potrzebne były Ruszczewskiemu nie dla osiągnięcia zarobku, ale dla dokonania wielkiej kradzieży.

Władze nadzorcze, które były obowiązane pilnować Ruszczewskiego, muszą uderzyć się ze skruchą w pierś. Wiedziałem, że min. Miedziński nic mi nie powie w tej sprawie, gdyż sam wiele nie wiedział. Interesowało mię natomiast jak mógł wywyższyć człowieka, który normalnie biorąc zaufania wzbudzić nie mógł. Min. Miedziński przypomniał sobie płomiennego studenta, który sugestjonował idealizmem i wymową i po latach gdy zobaczył Ruszczewskiego, człowieka dojrzałego, powiązał wspomnienie z lat młodych z człowiekiem czynu. Nie legitymował się Ruszczewski żadnemi kwalifikacjami, gdyż nie żądano ich. I za to minister powinien ponosić odpowiedzialność. Gdyby minister zażądał tych kwalifikacyj spotkałby się z jaskrawym materjałem: wykorzystywanie stanowiska urzędowego w ministerstwie spraw wojskowych dla celów osobistych, czarna lista no i wreszcie opinja „szantażysty“.

Minister polityczny może nie znać tajników budownictwa pocztowego. Min. Miedziński przyznał się do tej nieznajomości. Dlatego też wziął fachowca, ale pomylił się horendalnie. Każdy może się pomylić, ale nie wolno się mylić przez lat szereg. Mylą się nawet ludzie dzisiaj, gdyż nawet obecnie ludzie bliscy Ruszczewskiemu ulegają złudzeniom i powiadają, może przekroczył budżet, może wydał za dużo, a może i nie. Za te omyłki odpowiada moralnie w dużej mierze min. Miedziński.

Do dziś dnia ciągle się zapomina, że tu chodzi o ordynarną kradzież. O tej prostej prawdzie nie można zapominać.

Tak korzystając z wrażeń starych, min. Miedzińskiego i jego niefachowości wdarł się Ruszczewski w szranki służby państwowej. Urzędnik to popoprostu niespotykany. Otacza go światło osobistego wyboru ministra, do jego dyspozycji olbrzymia pensja, nieprawnie podniesiona do poziomu 3.000 zł. Dano mu tak poważne wynagrodzenie w celu uniknięcia pokus. I tu złośliwy los zawiódł min. Miedzińskiego, gdyż Ruszczewski uznaje tylko jedną formę pracy, pracy odcinania kuponów od pieniędzy przechodzących przez jego ręce. Przecież nie było budowy, przy którejby Ruszczewski nie zastosował tego drygu dyskontowego.

### ZŁODZIEJ W ROLI INFORMATORA N. I. K.

Pozycja służbowa Ruszczewskiego również przedstawia się nader szczególnie. Powinien on podlegać wydziałowi wekslowemu a właściwie jego naczelnikowi Pajarowi, ale kiedy na salę przyszli ci wysocy dostojnicy pocztowi to żaden z nich nie chciał przyznać się do władzy nad Ruszczewskim. Pan wice-minister Dobrowolski, mówi „to nie ja — to Frączkowski“, a ten „to nie ja — to Pajer“. I kiedy wreszcie przyszedł p. Pajer, to powiedział: „Zasadniczo p. Ruszczewski podlegał mi, ale to była zależność czysto nominalna, bo przecież ten człowiek miał w każdej porze wolny wstęp do ministra. Jakże mogłem go kontrolować.“

Jak więc widać to ten skromny radca w VI stopniu służbowym mógł robić co zechciał, on wszak udzielał odpraw Najwyższej Izbie Kontroli w imieniu ministra, on bronił go w ..., on układał dla siebie przepisy, on je zmieniał i reformował.

### „REGLAMENTACJA OKRADANIA PAŃSTWA“

Ten fakt jest może przykry, ale za to świetnie ilustruje pozycję Ruszczewskiego w ministerstwie. Przepisy dla Ruszczewskiego nie istnieją, to rzeczy dobre dla jakichś radców z N. I. K., którzy piszą, piszą i nic pozatem.

Nawet przed sądem powiedział nam Ruszczewski, że go przepisy nie obowiązywały, a jeśli przestrzegał przepisów Namiestnictwa z przed wojny, to tylko dlatego, że mu się tak podobało. Przyznaję rację panu Ruszczewskiemu. **Przepisy** to rzecz niewygodna. Nie **pozwoliłyby** one na wynajęcie sobie **dwóch aferzystów** dla odegrania roli **budowniczych**, na owe ceremonje **przetargowe**, przekupywanie ludzi i **poprostu** kupowanie ich. Ja dobrze **rozumiem**, że **nie** można stosować przepisów tam, gdzie chodzi o kradzieże i złodziejstwa. Alter ego p. Ruszczewskiego inż. Granowski wymyślił dla tego systemu złodziejstw bardzo ładną nazwę. Brzmi ona „Reglamentacja okradania skarbu państwa“.

A teraz jak się przedstawia owa złodziejska kompanja, ta szajka wydrwigroszów.

Oblicze moralne **tej** kompanji najlepiej chyba odtwarzają listy Kotlińskiego do Mikulskiego, w których przejawia się **okropny** poprostu cynizm tych budowniczych, którzy nie pojmowali prowadzenia budowy bez własnej willi i własnego samochodu. Mówi się w tych listach o budowie własnych domków psim swędem z materjałów pocztowych. To byli ludzie przytuleni **przez** troskliwe ramiona inż. Ruszczewskiego. Dziwny to naprawdę człowiek. Gdzie tylko się ruszy, gdzie tylko kimś się zajmie, tam zaraz zaczynają się kryminały.

### TYP KRYMINALNY.

Przyjeżdża do Gdyni i z miejsca opowiada kierownikowi urzędu pocztowego, Gronkowi, przez który będą szły pieniądze, że należy się mu dodatek budowlany w sumie 500 zł. miesięcznie. Ruszczewski jest przewidujący, działa na przyszłość. Rozumiał dobrze, że złodziejstwa nie udadzą się, o ile Gronek nie zostanie kupiony i dlatego nie żałował pieniędzy z własnej szkatuły na przekupienie skromnego urzędniczka prowincjonalnego. Ruszczewski przejawia niejednokrotnie szeroki gest, ale gest celowy, obliczony na osiągnięcie korzyści. Zapewniam panów, że nie jest to zupełnie zły typ człowieka z punktu kryminologji. Proszę popatrzeć na ów gest ofiarowania „Federacji Pracy“ 32.000 złotych.

Kupowanie Gronka ma takie samo znaczenie, jak owa ofiara 32.000 zł.

Między tę bandę wplątał się jeden naiwny Machajski i tego trzeba było usunąć, wyeksmitować. Usunięto go, ale skromny człowiek strącił Ruszczewskiego z piedestału jego wielkości.

Mowa prokuratora zrobiła bardzo wielkie wrażenie siłą naprowadzonych druzgocących faktów.

**Czy minister Miedziński wyciągnie z nich dla siebie konsekwencje?**

# Kara śmierci na generała

**Najwyższy trybunał wojskowy armji chińskiej skazał gen. Iksi za zdradę stanu na karę śmierci. Generał ten był po zajęciu przez Japończyków Czapei w ubiegłym roku mianowany generał-gubernatorem. Wyrok został natychmiast wykonany.**



POMNIK KU CZCI WAGNERA.
W Wiedniu stanie wkrótce pomnik ku czci Wagnera, wykonany według projektu rzeźbiarza Józefa Muellera.

** JEST TO JUŻ PRZEDOSTATNI NUMER* „Gazety Grudziądzkiej" w miesiącu maju. Kto więc dotychczas nie zapisał sobie na czerwiec „Gazety Grudziądzkiej", niechaj natychmiast to uskuteczni.

Powiedzcie również swoim znajomym, którzy dotychczas nie czytali „Gazety Grudziądzkiej", że kto zapisze sobie na czerwiec Gazetę naszą, ten dostanie jeszcze bezpłatnie I-szy tomik naszego poradnika p.t.

## „Adwokat i Doradca Domowy"

Zawiadamiamy jednocześnie, że przygotowujemy dalsze materjały do następnych tomików „Adwokata i Doradcy Domowego", których treść, jak to widać ze spisu rzeczy umieszczonego na przedostatniej stronie I-go tomiku „Adwokata", jest także ważna jak i w tomiku I-szym.

## Notowania giełdowe

### Ziemiopłody

z dnia 26-go maja 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

| | Warszawa | Poznań |
|---|---|---|
| Pszenica | 36,00-37,00 | 34,50-35,50 |
| Żyto | 18,50-19,00 | 17,75-18,00 |
| Jęczmień | 15,00-15,50 | 14,25-15,00 |
| Jęczmień browar. | 15,50-16,00 | 16,00-17,00 |
| Owies | 13,75-14,25 | 11,75-12,25 |
| Mąka: | | |
| pszenna 60% | 53,00-58,00 | 53,75-55,95 |
| żytnia 65% | 31,00-33,00 | 25,00-26,00 |
| Otręby: | | |
| pszenne | 9,50-10,00 | 9,00-10,00 |
| żytnie | 9,00-10,00 | 9,75-10,50 |
| Rzepak | 47,00-49,00 | 45,00-46,00 |
| Groch polny | 24,00-27,00 | 22.00-24.00 |
| Kuchy rzep. | 14,00-15,00 | —,—-—,— |
| Kuchy lnian. | 19,50-20,00 | 17,00-18,00 |
| Ziemniaki jad. | ,—- ,— | 1,70- 1,90 |
| Gryka | 19,00-20,00 | —,—-—,— |
| Proso | 19,00-20,00 | —,—-—,— |
| Słoma | —,—-—,— | 1,75- 2,00 |
| Siano pras. | —,—-—,— | 5,25- 5,75 |

### CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 15. 5. do 21. 5. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

| | pszenica | żyto | jęczm. | owies |
|---|---|---|---|---|
| **Rynki krajowe:** | | | | |
| Warszawa | 37,96 | 19,70 | 15,75 | 14,75 |
| Gdańsk | 36,54 | 18,72 | 17,31 | 14,96 |
| Poznań | 35,00 | 17,92 | — | 12,00 |
| Lublin | 32,30 | 17,58 | — | 11,00 |
| Równe | 31,87 | 15,93 | 15,50 | 11,46 |
| Wilno | 31,33 | 19,70 | — | 13,83 |
| Katowice | 34,58 | 19,47 | 21,50 | 13,50 |
| Kraków | 34,08 | 18,56 | — | 13,50 |
| Lwów | 32,50 | 16,62½ | — | 11,08 |
| **Rynki zagraniczne:** | | | | |
| Berlin | 41,39 | 32,24 | — | 28,64 |
| Praga | 43,56 | 22,57 | 27,25 | 20,06 |
| Brno Mor. | 43,03 | 21,00 | — | 17,42 |
| Wiedeń | 36,17 | 25,10 | 21,75 | 19,25 |



# Wiadomości bieżące

**Wtorek, 30 maja 1933 r.**
Wtorek: Feliksa p. m. Wschód sł. 3.23; zach. 7,44. Wsch. księż. 8,56; z. 0,09.
Środa: Petroneli p. Wschód sł. 3.22; zach. 7,45. Wsch. księż. 10,13; z. 0,25.
Czwartek: Marcelego. Wschód sł. 3,21; zach. 7,46. Wsch. księż. 10,30; z. 0.37.

### STAN WODY NA WIŚLE

w dn. 26 maja br.

Kraków minus 2,89; Zawichost plus 0,94; Warszawa plus 1,02; Płock plus 0,69; Toruń plus 0,73; Fordon plus 0,76; Chełmno plus 0,70; Grudziądz plus 0,88; Korzeniowo plus 1,00; Montawa plus 0,42; Piekło plus 0,29; Tczew plus 0,18; Einlage plus 2,22; Schief. plus 2,42.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz."**

## Województwa centralne.

### TRAGICZNA WĘDRÓWKA NĘDZARZY DO WARSZAWY.

**Mieszkańcy okolicznych miasteczek eksmitowani za niepłacenie komornego, ciągną do Warszawy w nadziei znalezienia tam pomieszczeń w schroniskach dla bezdomnych. Urządzają się oni w ten sposób, że przybywają do Warszawy z całemi rodzinami wraz z ruchomościami, zajmują na peryferjach miasta część ulicy i oczekują interwencji władz.**

**Ponieważ ludzie ci nie mają prawa do opieki społecznej na terenie stolicy, jako niemieszkający tam od roku, jak tego wymaga ustawa o opiece społecznej, i nadto wszystkie schroniska dla bezdomnych są przepełnione ponad miarę, przybywający kierowani są z powrotem do miejsca ostatniego stałego zamieszkania.**

**Ostatnia przybywa takich rodzin coraz więcej i narażają się one w ten sposób bezcelowo na poniewierkę, albowiem opieka nad tego rodzaju bezdomnymi należy do właściwych gmin.**

### ZE STRACHU PRZED ARESZTEM POWIESIŁA SIĘ.

**Dnia 25 kwietnia br. w osadzie Milejowie pow. lubelskiego powiesiła się na drucie Kluczykowa Michalina.**

**Powodem desperackiego czynu było przejęcie się denatki skazaniem jej na miesiąc aresztu za waśnie sąsiedzkie.**

**Denatka pozostawiła dwoje dzieci i rozpaczą przejętego męża.**

### ROBOTNICY OPUŚCILI FABRYKĘ W TOMASZOWIE.

W poniedziałek rano robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie w liczbie 3.200, okupujący fabrykę od 15 bm., opuścili zakłady.

Pertraktacje w celu zakończenia strajku trwają.

### OHYDNE MORDERSTWO.

Dnia 20 maja br. w kol. Klarowie pow. lubelskiego został zamordowany kolonista Mirotka Stanisław. Czynu tego dokonali żona zamordowanego i syn, którzy chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni, powiesili zamordowanego na strychu i oddalili się z domu. Po przybyciu do domu wszczęli alarm. Lekarz stwierdził potłuczenia głowy, ślady duszenia i złamanie żebra. Zbrodniarzy aresztowano.

### GOŚCIE WESELNI SPALILI CAŁĄ WIEŚ.

**We wsi Mojnowo gm. Bieruń pow. sierpeckiego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w stodole przez gości weselnych, wybuchł pożar.**

**Pastwą pożaru padło 48 budynków mieszkalnych, 53 stodół, 50 szop i innych budynków gospodarczych, kilkadziesiąt sztuk bydła i większa ilość drobiu. Straty wynoszą około 250.000 zł. Z całej wsi zostały zaledwie 3 budynki mieszkalne.**

### HJENY CMENTARNE.

**We wsi Walichnowo pow. wieluńskiego wydarzył się ohydny wypadek ograbienia grobowca. Oto w porze nocnej dokonano zuchwałego włamania do murowanego grobowca rodziny Kręckiego, właśc. majątku Walichnów.**

**Sprawcy ograbili zwłoki kilku członków rodziny Kręckich, pochowanych w tym grobowcu. Łupem zbrodniarzy padła, podobno, biżuterja, zdarta ze zwłok, oraz inne przedmioty wartościowe na sumę 2,000 zł.**

## Małopolska.

### ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE URZĘDNIKA SĄDOWEGO.

**W Tarnopolu zaszedł wypadek zagadkowego zaginięcia urzędnika sądowego, 32-letniego Aleksandra Kolankowskiego. Wobec tego, że Kolankowski zarządzał depozytami sądowemi oraz kasą opłat sądowych, zarządzono natychmiast kontrolę, która stwierdziła, iż zarówno depozyta, jak i kasa były w zupełnym porządku. Natomiast brak było wielu kartek w księdze kasowej, które zostały wydarte.**

**Co do zniknięcia Kolankowskiego krążą w Tarnopolu najrozmaitsze pogłoski. Jedni mówią o samobójstwie, inni o gwałtownej śmierci, zadanej przez wywrotową organizację ukraińską. Kolankowski był z pochodzenia Ukraińcem, odbywał w swoim czasie studja na tajnym uniwersytecie ukraińskim, ostatnio jednak wycofał się z wszystkiego i to, wedle przypuszczeń, miało być powodem jakiegoś sprzysiężenia na jego życie.**

### WIELKI POŻAR FABRYKI.

**W budynku „Przemysłu szmerglowego „Progres" w Mikuszowicach, pow. Biała, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie cały dach zabudowania oraz surowiec, służący do wyrobu tarcz szmerglowych, a nadto półgotowy i całkiem gotowy materjał szmerglowy, to jest tarcze szmerglowe, wyrządzając szkodę około 80 tysięcy zł.**

### NOWA AFERA NOTARJALNA WE LWOWIE.

**Władze policyjne przeprowadziły rewizję w kancelarji notarjalnej notarjusza Maurycego Czoppa przy ul. Jagiellońskiej 24 we Lwowie.**

**W czasie rewizji znaleziono bardzo wiele dowodów świadczących, że notarjusz Czopp świadomie popełniał szereg nadużyć, a mianowicie nie odprowadzał zainkasowanego przez kancelarję notarjalną podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli.**

## Kresy Wschodnie.

### ZDZICZAŁY NAUCZYCIEL LITEWSKI.

**W państwowej szkole litewskiej w Gierwiatach na Wileńszczyźnie wydarzył się niezwykły wypadek. Kierownikiem szkoły jest nauczyciel, który trzy razy w tygodniu wykłada dla dzieci tamtejszych narodowości litewskiej, język litewski.**

**W czasie jednej z lekcji uczeń tej szkoły, Polak Augul, odezwał się do nauczyciela po polsku. Wzburzyło to nauczyciela do takiego stopnia, że dziecko pobił dotkliwie i zwymyślał od polskich świń. Rodzice pokrzywdzonego dziecka wnieśli skargę do Kuratorjum szkolnego.**

**Rzecz prosta, że takiego drańskiego osobnika powinno spotkać natychmiastowe wydalenie i to nietylko ze szkoły, ale wogóle z Polski.**

# Ludożerstwo w Sowietach

Dziennik rosyjski „Wozroždienje" wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list, który przywędrował do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okręgu Kubani, żyznej połaci południowej Rosji, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

„W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien, brak bowiem desek. Zakopuje się trupy poprostu do jamy wykopanej w ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu nędzy i głodu ludność jest pogrążona w stanie tak wielkiej depresji i apatji, że krewni nie mogą się nieraz po kilka dni zdobyć na pochowanie zmarłego, wobec czego trupy leżą po chatach, ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złego odżywiania i fatalnych warunków życia, śmiertelność rośnie w sposób zastraszający. O chlebie już dawno zapomniano. W tych okolicach gdzie są ryby, chłopi mielą ości i, dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem oddawna zjedzone. Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wyłapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść a częściowo sprzedać jako zmielone mięso na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie, by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkoły na wieczorne kursa. Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczestwo ze strony nieszczęsnych nędzarzy-ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji). Ludzie stali się podobni do zwierząt i żyją jak zwierzęta"...

Oto jak się przedstawia „raj bolszewicki", będący ideałem i marzeniem bezbożników i komunistów.

## Kto wygrał w loterję?

**5-ty dzień ciągnienia I klasy Loterji Państwowej.**

**100.000 zł.** na n-r 137605.

**5.000 zł.** na n-r 89494.

**2.000 zł.** na n-ry 33742 63205 128635 132399.

**1.000 zł.** na n-ry 39442 43475 56931 123064.

Wygrane pocieszenia po 1000 zł. na n-ry: 7271 7364 11136 18445 19914 19214 19769 22823 28308 24555 35985 61002 37191 89704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 111596 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

500 zł. na n-ry 33002 61352 72849 121253

400 zł. na n-ry 5937 23612 62880 68953 79434 83830 90530 102687 130345.

200 zł. na n-ry 6943 23893 24043 26148 41100 46109 48706 61898 116425 124515 134574.

150 zł. na n-ry 43549 43945 44605 61728 72644 73632 77832 134262 135773 139379 140763.

150 zł. na n-ry 8436 13951 15429 16024 17280 24711 27730 29148 29494 35347 36652 43549 43945 44605 61728 72644 73632 77832 91067 95399 115111 120374.

## Odpowiedzi Redakcji.

**= WP. Czupryna Wawrzyniec, Kauna.** Abonament opłacony do 1. 6. 33 r.

# A Kopalnie wciąż się unieruchamia

Dotąd całkowicie wstrzymano ruch na następujących kopalniach śląskich: „Kleofas", „Ferdynand", „Florentyna", „Charlotta", „Hohenlohe", „Fanny i „Carner".

Na tych zamkniętych kopalniach pracowało przeszło 8.000 górników.

W ostatnich dnach do komisarza demobilizacyjnego wpłynęły wnioski o unieruchomienie dalszych kopalń, a mianowicie: „Piast", „Brade I", „Wirek", „Emma" i kopalń „Blüchera" i „Donnersmarka". Na kopalniach tych pracuje ogółem 6500 górników i urzędników.

## Radjoprogram z Warszawy

**Czwartek, 1. 6.:** 12,10 15,25 15,50 i 17,00 muzyka gramofonowa; 15,35 odczyt: „Kobieta z przedmieścia"; 16,40 „Jan Władysław Dawid, jako uczony pedagog"; 17,40 odczyt aktualny; 18,00 muzyka lekka i taneczna; 18,20 komunikat rolniczy; 19,30 kwadrans literacki: „Sabałowe bajki"; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert; 21,30 słuchowiska: „Syrena" i „Lekcja tańca"; 22,15 muzyka taneczna.

# Ksiądz o najkrótszem nazwisku

**Najkrótsze nazwisko w szeregach duchowieństwa na całym świecie nosi niewątpliwie ksiądz Józef O, który został niedawno wyświęcony na kapłana w Seoul na Korei. Były to pierwsze prymicje księdza-tubylca w tych stronach. Uradowana rodzina ks. O podejmowała bardzo gościnnie księży Europejczyków, którym jednak nie bardzo smakowała ostra potrawa odświętna „Kimtji", składająca się z rozmaitych tamtejszych smakołyków.**

# 21 miljonów podróżnych na Kolejach

## w ciągu Kwartału

Polskie koleje państwowe przewiozły w pierwszym kwartale br. ogółem 21.143.259 podróżnych, tj. o 24.6 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, przyczem w drugiej połowie kwartału, ruch pasażerski w porównaniu z pierwszą połową był znacznie słabszy.

W tym okresie, tj. w pierwszym kwartale bież. roku, towarów przewieziono na kolejach ogółem 9.793.915 to, tj. o 8.8 proc. mniej, niż w roku ubiegłym

# Ilu jest w Polsce chorych umysłowo

Wedle ostatnich danych Główn. Urzędu Statystyczn., liczba umysłowo chorych w Polsce, wynosząca w ub. roku 13.286, wzrosła w roku bieżącym do 14.414. Wśród tej liczby umysłowo chorych żydów jest aż 22,4%.

# Żyjemy dzisiaj dłużej

Rozdarcie tajemniczej zasłony, kryjącej przyszłość, podniecało zawsze ciekawość ludzką. Ileżby niejeden z nas dał za to, by się upewnić, jak długo żyć będzie.

Dzięki niewątpliwym postępom wiedzy lekarskiej udaje się wyratować chorych, skazanych, zdawałoby się, na śmierć. Wyliczono nawet, że jeżeli nie obecne pokolenie, to w każdym razie nasze wnuki, mogą liczyć na przeciętne życie w ciągu 150 lat.

Spostrzeżenia, poczynione od lat kilkudziesięciu, stwierdzają, że wiedza lekarska walczy skutecznie z wielu chorobami i dzięki temu przedłuża trwanie życia ludzkiego. Rola lekarza jest niezmiernie doniosła, jeżeli chodzi o dzieci w wieku niemowlęcym. W roku 1870 w Anglji przeciętnie życie od wieku niemowlęcego określano na 43 lata, a w roku 1925, t. j. w 55 lat później już na — 57.6 lat, tj. o 34.0% więcej,. W Szwecji dalsze trwanie życia niemowlęcia „przedłużono" o 31.5% (z 47 do 61.8 lat), we Francji — o 28.5 procent (z 42.1 do 54.1 lat), w Niemczech — o 55.1% (z 37 do 57.4 lat). Liczby te, zwłaszcza stosunkowe, są niewątpliwie wysokie, ale do owych zapowiadanych setek lat życia ludzkiego jeszcze bardzo daleko.

Polska należy do narodów młodych, posiadających mniejszą stosunkowo liczbę osób w wieku podeszłym, a więc i z mniejszym wiekiem przeciętnym. Dla niemowlęcia dalsze życie w Polsce wyraża się liczbą 45.9 lat, w Anglji — 57.6, w Szwecji — 61,8; starzec 60-letni ma przed sobą u nas jeszcze 14.4 lat, w Anglji 15.3, w Szwecji 17,1, we Francji 14.8, w Niemczech — 15.1 itd. Jakkolwiek różnice są wyraźne, widzimy jednak, że owo najdłuższe życie wśród narodów „starych" nie przekracza 80 lat.

Biorąc pod uwagę okres 55-letni przekonamy się, że 15-letni młodzieniec w Anglji w r. 1870 mógł liczyć jeszcze na 44.5 lat dalszego życia, a w r. 1925 — na 51.6, t. j. o 16.0% więcej. W Szwecji przedłużyło się życie takiego młodzieńca o 11.1% (z 47.7 do 53.2 lat), we Francji — o 8.0% (z 45 do 48.6 lat), w Niemczech o 19.6% (z 43.3 do 51.8).

Im dalej, tem cyfry będą coraz mniejsze. Życie 50-letniego człowieka udało się „przedłużyć" w Anglji o 14.1% (z 19.8 do 22.6 lat), w Szwecji o 13.8% (z 21.7 do 24.7 lat), we Francji o 4.8% (z 20.7 do 21.7 lat), w Niemczech o 20.3% (z 18.7 do 22.5 lat). Wreszcie życie 60-letniego człowieka wydłużyło się w Anglji o 11.7% (z 13.7 do 15.3 lat), w Szwecji o 15.5% (z 14.8 do 17.1), we Francji o 5.0 (z 14.1 do 14.8), w Niemczech o 21,8% (z 12.4 do 15.1 lat).

Tak więc przeciętna największa długość życia wzrosła z 73 do 77 lat w Europie Zachodniej i Północnej.

## Urok Wilna.

Wilno — miasto sztuki, pomników i pamiątek historycznych. Miasto tragicznych przejść i bohaterskich zmagań garstki powstańców 63 r. z przemocą Moskali. Cudownie położone nad Wilją ze wspaniałą perspektywą z Góry Zamkowej pozostawia jedyne w swoim rodzaju wrażenia. Mieszkańcy ziem zachodnich Rzplitej Polskiej, którzy mało dotąd znają te strony Polski, będą mieli okazję zwiedzić je z wycieczką towarzyską organizowaną Polskie Biuro Podróży „Francopol" z okazji 70-letniej rocznicy powstania. Wyjazd z Poznania 14 czerwca, powrót 19 czerwca. Koszty 6-dniowej wycieczki z całkowitem utrzymaniem i atrakcjami w Wilnie (Troki, Werki, Wilejka) wynosi tylko zł 80,—. Zapisy przyjmuje P.C.P. „Francopol" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 („Par").



Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcię odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.